Nr. 278. Lwów, Sobota dnia 6. Października 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Brunona wyzn.
Jutro: N. M. P. Rożań.
Pojutrze: Brygidy.

Grecko-katolickie.
Tekły m.
Eufrosa.
Joana Boh.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g 11 m.
Zachód „ o 5 g. 26 m.
Barometr 754. Pogoda zmienna.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Czasopismo literackie *Ruch* otrzymają prenumeratorowie *Kurjera lwowskiego* za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 zł. 20 ct. kwartalnie.

Obwałowanie Wisły i Sanu w pow. tarnobrzeskim.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyszedł pod obrady projekt Wydziału krajowego, dotyczący obwałowania Wisły i Sanu w pow. tarnobrzeskim. Z referatu komisji gospodarstwa krajowego o tym projekcie wyjmujemy następujące szczegóły.

Korytem Wisły od ujścia Wisłoki do ujścia Sanu, tj. mniej więcej w granicach powiatu tarnobrzeskiego, przepłynąć musi każda kropla opadu atmosferycznego niepochłoniętego przez ziemię, z przestrzeni od Cieszyna na Szlązku do Gródka pod Lwowem z jednej, a od Kromołowa (źródła Warty) do Łysej góry z drugiej strony, innemi słowy z przestrzeni koło 70.000 km. kw. Obszar powiatu Tarnobrzeskiego podległy zalewowi wynosi okrągło 50.000 morgów, a że to ziemia żyzna i uprawna, szkoda każda z wylewu, o ile takowy zniszczy plony całkowicie, wynosi co najmniej 50 zł. na każdym morgu, nie mówiąc wcale o mieszkaniach, bydle i ludziach nie już w falach ginących, ale marniejących ze złego pożywienia i febry.

Piętnaście wielkich powodzi w ciągu ostatniego pół wieku tj. od r. 1839 do 1888 dość to wymowne, a każda dotknęła obecny powiat tarnobrzeski; dziwnem tylko zdawałoby się, że na to tak długo bezczynnie patrzano. Tak też nie było. Minęło już pięć wieków jak wielki król i prawodawca o wałach Wiślanych pomyślał i znaczną część takowych wykonać rozkazał; w późniejszych czasach pojedyńczy ludzie, pojedyńcze rodziny jak to u nas zwykle bywa, kawałkami wały sypali i naprawiali, uczynił w tym względzie coś i rząd austrjacki, stosunkowo do stuletnich rządów swych niewiele; mimo tego obwałowanie nizyny w widłach Wisły i Sanu położonej ani jest ukończone, ani dostateczne.

Obwałowanie to może być tylko traktowanem jako całość, a tak nigdy traktowanem nie było; poprostu łatano o ile siły starczyły, gdzie największa potrzeba. Skutkiem tego trybu postępowania, wały ochronne na najznaczniejszej przestrzeni brzegów Sanu a po części i Wisły nie istnieją, wszystkie zaś istniejące są za niskie i za słabe. Obwałowanie dopływów jest żadne, a przepusty i śluzy dla ujść kanałów i rowów tak rzadkie, iż przed niewielkim jeszcze wód przyborze, które w tych razach jeszcze ani wałów nie przerwą ani ich uszkadzają, grunta niby wałami ochronione przechodzą w stan, w którym jak to każdemu rolnikowi wiadomo, wszelki mozół przy uprawie roli daremnym się staje, a przecież do opustu podatkowego brakuje podstawy.

Taki stan rzeczy gruntownej a rychłej wymaga naprawy.

Porządek budowy poczynając od wyniosłych punktów i idąc w dół od razu Wisłą i Sanem aż do ich połączenia, a w miarę postępowania chwytanie pojedynczych dopływów w podwójne wsteczne wały aż do poziomu cofania się Wisły, korektura jednoczesna ich łożyska i ujścia, unormowanie istniejących kanałów oraz opatrzenie ich odpowiednią ilością przepustów i śluz stosowanych wielkością do ilości przepływającej wody, taki plan robót wskazuje i zdrowy rozsądek i doświadczenie. Korektura łożysk dopływów choć nieraz kosztowna, wielce jest ważną, tym bowiem tylko sposobem woda dopływów o szybszym bo wyprostowanym biegu, zdążyć może na czas do Wisły, nim woda Krakowska, która w cztery, a najniebezpieczniejsza woda Dunajcowa, która w dwa i pół dni przychodzi pod Tarnobrzeg, zamknie klapy w przepustach i zatamuje odpły w otwartych ujściach; inaczej same dopływy i kanały o zatamowanych Wisłą ujściach spowodują mimo wałów powódź, tylko z cichej i czystej zamiast rwącej i mętnej wody.

Ogólna zasada, by grunta orne zasłaniać ile tylko się da, a wikla i pastwiska tylko pozostawiać za wałami, słuszną jest i z ogólnie ekonomicznego i finansowego stanowiska, inaczej bowiem koszta wywłaszczeń byłyby jeszcze większe.

Szczegółowy operat techniczny dziś znajduje się w ministerjum rolnictwa dla zatwierdzenia go, nie był więc komisji dostępnym. Zmiany, jakie zadecyduje ministerjum rolnictwa, nie mogą dotyczyć istoty rzeczy, albowiem sam rząd o obwałowanie upomina się.

Wywłaszczenie znacznej przestrzeni, bo 118 km. długości brzegów wynoszącej, na rowy materjałowe, miejsce dla wału i odstęp od brzegów, przyczynią okrągło 100.000 zł. kosztów. Koszta te opłacają się przez uzyskanie wszędzie w interesie bezpieczeństwa należytego między obustronnymi wałami odstępu dla pomieszczenia wód największych.

Ostateczne wnioski Wydziału krajowego i komisji brzmią więc, jak następuje:

1. Obwałowanie Wisły i Sanu w powiecie tarnobrzeskim ma być wykonane w ciągu lat sześciu, jako przedsiębiorstwo powiatowe, subwencjonowane z funduszu krajowego.

2. Za podstawę techniczną tej melioracji służyć ma projekt Wydziału krajowego z r. 1888 preliminujący koszta budowy na 680.600 złr.

3. Do pokrycia kosztów tej meljoracji mają się przyczynić: a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów, tj. w sumie 45.373 złr. rocznego dodatku; b) państwowy fundusz meljoracyjny takim samym bezzwrotnym zasiłkiem, a wreszcie c) powiat tarnobrzeski resztą preliminowanych kosztów budowy.

Zasiłki krajowe i państwowe zarówno jak i datki powiatu tarnobrzeskiego mają być uiszczone w czasie budowy w sześciu równych ratach rocznych z góry.

4. Wykonanie robót oraz zarząd funduszu budowy prowadzić ma wydział powiatowy tarnobrzeski. Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem, któremu też podobnie jak i Wydziałowi krajowemu przyznanym zostaje wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

5. Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzonym oddzielny fundusz z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia wałów ochronnych, jakoteż z corocznych datków kraju i powiatu tarnobrzeskiego, o ile koszta konserwacji nie zostaną pokryte dochodem z wałów.

Wyrażając wszelkie uznanie Wydziałowi krajowemu jakoteż komisji gospodarstwa krajowego za pospiech i staranność, z jakiemi zreferowano tę tak ważną dla kraju sprawę, nie możemy nie wyrazić pragnienia, by z taką samą pilnością i starannością wzięto się do zapobiegania innym klęskom elementarnym, niszczącym nasz kraj, głównie zaś klęsce pożarowej. Wydział krajowy przedłożył już elaboraty ustaw o policji ogniowej i o kontrybucji towarzystw asekuracyjnych, w Sejmie jednak nie widzimy jakoś żadnej ochoty do prędkiego i odpowiedniego do ważności sprawy ich załagodzenia. Szczególnie zwracamy uwagę na ustawę o kontrybucji tow. asekuracyjnych; uchwalenie jej byłoby istnem obwałowaniem całego kraju od ognia, dałoby bowiem możność rozwoju i wzrostu licznym strażom ochotniczym, które obecnie dla braku funduszów albo nie powstają wcale, albo wkrótce giną. W szeregu artykułów wykazaliśmy, jak w innych krajach uchwalenie ustawy podobnej dało początek ogromnemu wzrostowi i rozwojowi straży ochotniczych.

Listy z kraju.

Zbaraż 3. października. *(Szczęśliwe uniknięcie klęski).* Zgroza przejmuje, gdy co chwila czytamy o strasznych pożarach na prowincji. Co tydzień prawie niszczeje mienia ludzkiego za krocie tysięcy jeżeli nie miljony, czyniąc wyłom w majątku kraju, a jak zachowują się nasze powagi powiatowe i gminne w takich wypadkach, niech służy za ilustrację fakt:

W niedzielę (30. września) o godz. 9 wieczór wybuchł u nas pożar. Przybywamy na miejsce. Pali się dom handlarza drzewa, mającego spory zapas takowego na swem obejściu. Przy długotrwałej posusze dosyć było silniejszego wiatru, aby całe przedmieście obrócić w perzynę, podobnie jak to się dzieje gdzieindziej co chwila. I cóż robiono wobec takiej grozy? Tak dobrze jak nic! Jedyny przedstawiciel władzy komisarz (starosta jest na urlopie) dosyć obojętnie przypatrywał się pożarowi, ze straży ogniowej kręciło się dwóch czy trzech, a komendant ich, o którym mówiono, że bawi właśnie w handelku Kaderfusa, nie raczył nawet pokazać się na miejscu pożaru. Żandarmerja z trudnością zachęcała ludzi do ratunku. Przez dłuższy czas na miejscu pożaru nie było ani wody ani konewek, pomimo że studnia jest o sto kroków od płonącego budynku. Jedynie kilku ludziom dobrej woli, stałemu strażnikowi tutejszemu i byłemu naczelnikowi straży ochotniczej, p. O., który zaraz od pierwszej chwili zjawił się na miejscu pożaru i energicznie pokierował przywiezioną nareszcie z magistratu sikawką zawdzięczyć należy, że pożar nie przybrał większych rozmiarów i nie skończył się podobnie jak w Kamionce, Glinianach, Medenicach itp.

(Przy pożarach najczęściej zawisł skutek od *pierwszego* wzięcia się. Po rozszerzeniu się

Galicyjskie **PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE** i
Fabryka ulepszonych tektur ogniotrwałych do krycia dachów
Szeligi-Łyszkiewicza inżyniera
we Lwowie, ulica *Korytna l. 13.* wprost kościoła św. Marcina.

Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe w zakres przedsiębiorstwa wchodzące. Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w technice, **najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach**, asfaluje **fundamenta domów dla zabezpieczenia murów od wilgoci.**

Fabryka poleca:

Wysokie gatunki ulepszonych **Tektur ogniotrwałych do krycia dachów, płyty izolacyjne** (izolirplaty), Lak asfaltowy do konserwacji tektur, smołę destylowaną angielską, **Terra-Cottę** z najpierwszych fabryk. Roboty asfaltowe i krycie dachów, wykonywa się przez majstrów specjalistów umyślnie z zagranicy sprowadzonych, udzielając długoletnią gwarancję.

Metr □ pokrycia dachu tekturą wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym 50 centów.

Zamówienia na roboty w Krakowie przyjmuje **Józef Zaplatalski** Rynek główny.

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841.

poleca **Wełne owczą do watowania** i to:
Wełnę mięszaną z bawełną 1 kilogram złr. 2·80
Wełnę czysto-wełnianą 1 kilogram złr. 3·50
Wełnę czysto-wełn. najlep. jakości kilo złr. 4·—
białą lub czarną.

Sprzedaż
Obuwia sukiennego!

Podpisany ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że i w jesiennej porze targowej sprzedaje

Obuwie sukienne

jakoteż i **buty myśliwskie z guni** najlepszej, wszystko własnego wyrobu, różnej wielkości, gatunku i najlepszej jakości.

O łaskawe względy najuprzejmiej prosi z wysokim szacunkiem

August Kahl z Bielska
na placu św. Jura.

Róg Sykstuskiej 2.

Winogrona feslawskie kuracyjne
otrzymuje codziennie świeży transport i wysyła kosze 5cio-kilogramowe
WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA
Fryderyka Schleichera
we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej liczba 2.

Poszukuję dzierżawy 200 — 300 morgów. B. K. poste restante Lwów.

Kaloszy rosyjskich
które uznane zostały powszechnie za najlepsze
poleca **najtaniej**
JEDYNY GŁOWNY SKŁAD
w specjalnym magazynie wyrobów gumowych

Handel założony
Najtańsze i najlepsze
OKRUCHY HERBACIANE
w głównym składzie
HERBATY
pół kilo zł. 1·50, najlepszej złr. 1·80.
Fryderyka Schubutha
Lwów, w Rynku l. 45.
w roku 1789.

!! Ważne dla pp. Kupców !!
Nowo założona
fabryka wyrobów z papieru
Z. A. Gieszkowskiego
Lwów, ulica Piekarska 6.

poleca **Torebki papierowe z trwałego papieru klejonego** we wszystkich wielkościach i rozmaitych gatunkach **z drukiem lub bez**, po cenach nader przystępnych.

Zamówienia załatwiają się w możliwie krótkim czasie.

Cenniki na żądanie rozsyłają się franco.

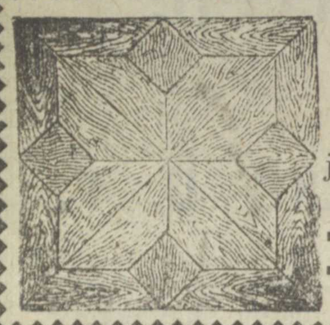

Parkiety i posadzki deszczułkowe
oraz
wszelkie wyroby stolarskie
jako to: okna, drzwi i t. d. poleca
FABRYKA PAROWA
BRACI WCZELAKÓW
we Lwowie.

MAGAZYN SCHAYERÓW
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.
poleca
Nowości z konfekcyi damskiej
jako to: **Suknie, Kostjumy, Dolmany, Zarzutki, Płaszcze, Paletoty etc. etc.**

(a)

Niżej podpisany Zakład, jako emitujący królewsko-serbskie Losy 10cio-frankowe, ma zaszczyt zawiadomić, że do przyjmowania subskrypcyi na rzeczone

LOSY SERBSKIE
10cio-frankowe
upoważnił we Lwowie **tylko** dwie firmy
a mianowicie
c. k. uprz. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
i Kantor wymiany
Sokala & Liliena

Zgłoszenia przyjmują powyższe firmy **już od 1. października b. r.**

Wiener Bank-Verein.

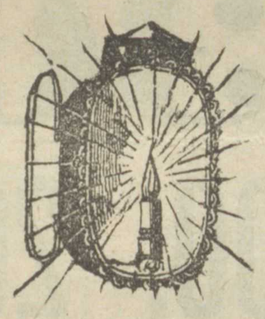

Największy wybór
Latarń
u
ALOJZEGO HÜBNERA
Lwów
ulica Karola Ludwika 13.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu
HELIANTYNY
Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem
Jana Ihnatowicza
magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a
we Lwowie ulica Kopernika liczba 3·, w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

Rzetelna wysprzedaż!
z powodu nadwątlonego zdrowia wyprzedaje się cały magazyn mebli niżej cen kosztu, o czem Szan. Publiczność przekonać się może.
A. Luft
ulica Halicka l. 7.
własny dom.

Do sprzedania
Obszerna Willa piątrowa
we Lwowie, przy ulicy Garncarskiej l. 15. z oficyną, stajnią, wozownią i ładnym ogrodem, do botanicznego przytykającym. Położenie piękne i zdrowe; budynki nowe, doskonale utrzymane, urządzenie eleganckie i wygodne.
Bliższa wiadomość tamże.

Opuściły prasę:
Czesław Czyński. „Sztuka przypodobania się mężowi". Cena 30 centów.
Tegoż. „Grafologja", podręcznik do rozpoznawania charakteru ludzi i ich pisma. Cena 20 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Skład główny we Lwowie: **w „Księgarni Polskiej" L. K. Bartoszewiczowej plac Halicki l. 14.**

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

ponieważ referent Wydziału krajowego dr. Wereszczyński nie był obecny.

Z kolei p. Małecki imieniem komisji szkolnej referował 9 petycyj. Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono:

a) petycję grona nauczycielek 3-klasowej szkoły żeńskiej w Buczaczu o zreorganizowanie szkoły na 4-klasową; b) petycję rady szkol. miejscowej w Horożance o rozpisanie konkursu na posadę nauczyciela w Horożance; c) petycję zwierzchności gminnej Czerniowy o przeistoczenie szkoły jednoklasowej na dwuklasową; d) petycję Jana Hoffmana, kierownika przy czteroklasowej szkole w Siemianówce o przyznanie dodatku za kierownictwo; e) petycję zarządu prowizorycznej czteroklasowej szkoły w Siemianówce o zorganizowanie tamtejszej szkoły na czteroklasową; f) petycję miejscowej rady szkolnej w Strusowie powiatu trembowelskiego o remunerację dla tymczasowej nauczycielki Marji Dobrowolskiej; g) petycję gminy Niedary powiatu bocheńskiego o zamienienie szkoły filjalnej na etatową; h) petycję gminy miasteczka Niepołomic o spieszne zorganizowanie tamtejszej szkoły dwuklasowej na czteroklasową odstąpiono radzie szkolnej do zbadania i załatwienia, zaś i) petycję miejscowej rady szkolnej w Ochotnicy o przeistoczenie szkoły jednoklasowej na dwuklasową odstąpiono radzie szkolnej do zbadania i ewentualnie do możliwego uwzględnienia.

Z ramienia komisji gospodarstwa krajowego przedstawił p. Mycielski petycję rady gminnej Dąbrówki Brneńskiej o uwolnienie od płacenia datków konkurencyjnych na regulację rzeki Brnia tudzież Żabnicy. Odstąpiono ją rządowi do zbadania i załatwienia. Petycję spółki wodnej dla regulacji rzeki Wisłoki i Pielnicy w Berku o subwencję przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i zaprojektowania na przyszłej sesji; petycję Jędrzeja Bogacza, rolnika z Łęki Samockiej o uwolnienie go od płacenia datku konkurencyjnego na budowę opaski na Wiśle pod Samocinami, odstąpiono rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Krótką dyskusję wywołała petycja obszarów dworskich i gminnych z Błażowa, Bierzanowa, Prokocima, Przewozu i Rybitw z prośbą o wykończenie planów regulacyjnych celem przeprowadzenia regulacji w tej okolicy i usunięcia szkód wyrządzonych przez rzekę Drużnę i Serafa. Komisja wniosła wezwanie do Wydziału krajowego, aby się zajął możliwem uwzględnieniem tej zbiorowej petycji.

P. Płaziński zażądał położenia nacisku na możliwy pospiech.

P. Wodzicki Ludwik mniemał, że Wydziałowi krajowemu należy pozostawić wolną rękę i nie uchwalać mu z góry ani pospiechu ani polecień pozytywnych.

P. Płaziński odpowiedział, że w takim razie generacje żyjące nie doczekają się założenia.

Uchwalono wniosek komisji.

Nad petycją zwierzchności gminnej m. Jagielnicy o przyjęcie kosztów kuracji Jurka Biłousa w szpitalu serajewskim (130 gld. 30 ct.) przeszedł sejm do porządku dziennego.

Ks. Leon Sapieha przedstawił wnioski w sprawie ustanowienia wędrownych nauczycieli rolnictwa.

1) Sejm wyznacza z funduszu krajowego na zaprowadzenie nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan rocznie po 2000 zł. na lat sześć począwszy od 1. Stycznia 1889 r. i upoważnia Wydział krajowy do zużycia powyższych dotacyj, pod warunkiem, że ck. rząd będzie udzielał ze skarbu państwa na tenże cel rocznie po 2000 zł. przez przeciąg lat pięciu, począwszy od 1. stycznia 1890. Upoważnia zarazem Wydział krajowy do użycia powyższej kwoty 2000 zł. celem zamianowania jednego nauczyciela wędrownego już począwszy od 1. stycznia roku 1889.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby robił dalsze starania u ck. rządu celem uzyskania wyższych dotacyj, będących w słusznej proporcji do funduszów państwowych, jakie państwo przeznacza dla innych prowincyj na cel powyższy.

3) Upoważnia się Wydział krajowy do sprawienia w razie potrzeby dla wędrownych nauczycieli przedmiotów demonstracyjnych, mających służyć do uzmysłowienia wykładów i wyznacza się na ten cel kredyt Wydziałowi krajowemu jednorazowo w kwocie aż do 250 zł.

W jeneralnej rozprawie p. Kozłowski wyraził zdziwienie, że komisja gospodarstwa krajow. zapomniała poniekąd o uchwale, powziętej na zeszłej sesji, aby subwencjonować kółka rolnicze celem utrzymywania stałych lustratorów dla gospodarstw rolniczych, a natomiast proponuje nową instytucję, na którą i rząd będzie miał wpływ, i która może szablonowo bez żadnego pożytku dla kraju funkcjonować. Dlatego zaproponował rezolucję, aby Wydział krajowy w myśl uchwały Sejmu z d. 4. stycznia b. r. czynił starania dalsze u rządu o ustanowienie stałych lustratorów wiejskich pod kierunkiem kołek rolniczych.

P. Wodzicki Ludwik uspokajał obawy p. Kozłowskiego: nauczyciele wędrowni nie będą mianowani przez rząd. Co najwięcej rząd będzie miał wpływ na ich kwalifikację. Zadaniem ich będzie teorję przystosowywać do lokalnych stosunków i okoliczności. I wędrowni nauczyciele mogą pod tym względem oddać wielkie usługi krajowi.

Pożytek nauczycieli wędrownych uznał także p. Antoniewicz.

P. Struszkiewicz wykazał, że instytucja wędrownych nauczycieli nie będzie wykluczać instytucji lustratorów kółek rolniczych, które się staną pomocniczymi ich organami.

P. Augustynowicz, będący prezesem Towarzysta kółek rolniczych, objaśnił, że samo to towarzystwo poruszyło u rządu myśl zaprowadzenia wędrownych nauczycieli i kółka rolnicze nie doznają żadnej stąd szkody. Przeciwnie, Towarzystwu kółek rolniczych zależy tylko na tem, aby dalej pobierało od rządu swoją dotychczasową subwencję osobną.

P. Kozłowski ponownie zabrawszy głos mimo uwag poprzedników, obstaje przy swojem zapatrywaniu, że wnioski komisji nie są stosowne, a szkodliwe być mogą dla Towarzystwa kółek rolniczych. Wnioski komisji mają cechę centralizującą, a tu należy decentralizować i kółkom rolniczym zostawić wyłączny wpływ, jak to było intencją Sejmu.

Sprawozdawca Sapieha zapewniał, że komisja nie odstąpiła od intencji Sejmu, ale tylko chciała się zastosować do wymagań rządu, który z funduszu państwowego (rocznie 20.000 zł.) obiecał dać subwencję na nauczycieli wędrownych.

Ludzie ci działać będą ręka w rękę z kółkami rolniczemi. Wobec p. Kozłowskiego, który twierdził, że u nas gospodarstwa chłopskie w danych stosunkach są możliwie dobre i że chłop dokazuje cudów z wyżywieniem swego bydła, twierdzę — dodaje sprawozdawca — że właśnie bydlę cudów dokazuje, żyjąc w warunkach chłopskich. Aby te warunki zmienić, posłużą wędrowni nauczyciele.

Rezolucję p. Kozłowskiego odrzucono, a przyjęto wnioski komisji.

P. Antoniewicz wniósł czwartą rezolucję uzupełniającą poprzednie, aby w seminarjach nauczycielskich i szkołach ludowych nauka gospodarstwa wiejskiego lepiej była kultywowaną.

P. Brykczyński i Madejski poparli ten wniosek, choć Madejski słusznie twierdził, że w wielu szkołach nauka ta nie jest nowiną.

Wniosek p. Antoniewicza odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

Z dalszego porządku dziennego p. Badeni Stanisław przedstawił zmieniony w myśl życzeń rządowych *projekt o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.* Zmiany są drobne i tyczą się §§ 15, 43, 45 i 51.

P. Romańczuk w rozprawie jeneralnej wyraził pewne zadowolenie z okoliczności, że rząd odmówił sankcji poprzednio uchwalonej ustawie, bo to daje sposobność zmienić nietylko §§ zakwestjonowane przez rząd, ale i inne np. kwestję udzielania prezenty, wymiaru kwinkwenjów itp.

P. Madejski zapytywał namiestnika, co się dzieje z zeszłoroczną rezolucją sejmową względem ustanowienia wiceprezydenta kraj. rady szkolnej?

P. Namiestnik oświadczył na to, że rząd nie jest przeciwny wspomnianej rezolucji, owszem przychylnie się na nią zapatruje. Kwestja ta jest przedmiotem studjów i przygotowań ze strony rządu i w krótkim może czasie nabierze konkretnej postaci.

Po bardzo dosadnej odpowiedzi p. Romańczukowi danej przez sprawozdawcę, przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

W przypuszczeniu, że rozchodzić się będzie tylko o te §§., które spowodowały odmowę sankcji, p. Romanowicz zaproponował skrócony sposób uchwalania, ale było to zaraz z początku niemożebne, albowiem ks. Siczyński zaraz przy art. I. wszczął długą rzecz z tytułu uchwalonego już odjęcia *prawa prezenty miejscowym* radom szkolnym i wniósł przywrócenie im tego prawa.

Po wybornej odprawie ze strony sprawozdawcy, poprawkę tę odrzucono. Lecz i wtedy jeszcze nie można było przystąpić do uchwalenia „en bloc“, albowiem poprawki zgłosili do całego szeregu paragrafów Siczyński, Romańczuk, Popiel i Mycielski, a nadto komisarz rządowy p. Laskowski zażądał głosu do §. 13. (o dodatkach pięcioletnich).

Komisarz rządowy poprzestał na zapytaniu o intencje Izby co do granic kwinkweniów, (§. 13.) i otrzymał zadawalniającą odpowiedź od sprawozdawcy.

P. Romańczuk żądał zmniejszenia kwinkweniów z 50 na 40 złr., wreszcie groziła na nowo obszerna rozprawa w kwestji jednego morga, dołączyć się mającego do każdej szkoły. Wszystkie te poprawki usunęła szczęśliwie zniecierpliwiona Izba i uchwaliła całą ustawę bezpośrednio zaraz w trzeciem czytaniu.

P. Strasser wniósł o zapomogę 600 złr. na pogorzelców Sołotwiny, gdzie pożar zniszczył przeszło 200 budynków i plebanję, — a p. Męciński zażądał zapomogi 300 złr. dla pogorzelców wsi Bobrowniki koło Tarnowa. Oba wnioski będą regulaminowo traktowane, gdyż nagłości ich nie uznano.

Koniec posiedzenia o godz. 3.30, następne dziś o 11-tej.

KRONIKA.

Skandal. Nadesłano nam w oryginale list z firmą następującą: „Gräflich Koziebrodzki'sche Güter-Direction, Podhajczyki bei Trembowla“. Czy potrzeba komentarza?

Obrazek galicyjski. Jakie są skutki ustawy o przynależności, dowodzi fakt, poruszony petycją gminy Ciche do Sejmu. Niemal pół wieku dochodzi, gdy Maciej Dragosz, ośmioletni, naturalny syn włościanki Teresy Dragosz, przynależny do gminy Ciche, małej górskiej wioski w Tatrach, powiatu nowotarskiego, wyszedł do sąsiednich Węgier, a osiadłszy w Peszcie, po osiągnięciu lat popisowych, tamże do jednego z węgierskich pułków zaasenterowany został. Wysłużywszy lat 12 w tym pułku, nie wrócił wcale do Galicji, do rodzinnej wioski swojej, ale znów stale zamieszkał w Peszcie, a ożeniwszy się z Węgierką, zmarł później w 50. roku życia swego, pozostawiwszy tam bez zasobów ślubnego syna, Józefa Dragosza, w Peszcie urodzonego. Magistrat peszteński utrzymując dłuższy czas Józefa Dragosza w domu ubogich, zażądał w roku 1883 zwrotu kosztów za wyżywienie tegoż w kwocie 252 gld. od gminy Ciche, a to na podstawie orzeczenia starostwa w Nowym Targu z dnia 4. grudnia 1883 l. 9893 zatwierdzonego decyzją namiestnictwa z dnia 5. lutego 1887 l. 828, mocą któ-

---

było, iż walka musiała tam być nadzwyczaj zartą. Biła się tam gwardja, a chociaż nie miałem szcze żadnego doniesienia, mogłem przypuszczać, druga dywizja gwardji musiała już być około slowied, w tem awangarda korpusu, składająca z mego wschodnio-pruskiego pułku grenadjeów i z piątego wschodnio-pruskiego pułku nr. 1., przybyła w samą porę z pomocą pułkom wardji w Chlum. Był to już najwyższy czas, gdyż ostatnie były w strasznych opałach.

„Gen. porucznik Boyen przybył od J. Królewskiej Mości z Sadowy. Jechał on pół mil galopem przez bezdroża, aby zwrócić moją uwagę na potrzebę zdobycia wsi Chlum, którą my, jak się dawało, uważaliśmy już za nieobsadzoną i przybył właśnie w samą porę, aby być świadkiem ostatecznego zdobycia tej miejscowości. Pojechałem zaraz sam do pierwszego korpusu, wskazałem baljonowi skrzydłowemu kierunek marszu naprzód podczas, gdy granaty padały często w pobliżu nie! witałem wojsko prowincji: Prusy Wscho-

„Chwila była podniosłą. Ztamtąd pojechałem na strome wzgórza wioski Chlum; obok strzelącej jeszcze baterji, otoczony żołnierzami mego wschodnio-pruskiego pułku, patrzyłem na pole bitwy, na trzy mile szerokie i przekonałem się, że zwycięstwo było po naszej stronie, że nieprzyjaciel cofa się na całej linji“.

ogniska już tylko *współdziałanie* wielu sikawek może być pomocne. Dlatego *powtarzamy wołanie o organizację straży*, o uchwalenie ustawy, dotyczącej przyczynienia się do tego towarzystw asekuracyjnych, i o — pogotowia. Red.)

Zaleszczyki 3. października. *(Pożar. Ś. p. ks. Niziołek. Misja ludowa).* Łuna pożaru okryła wczoraj około 9. godziny wieczór złowrogim krwawym płaszczem swoim miasto nasze i przyległe wzgórza naddniestrzańskie od strony Bukowiny. Ogień wybuchł przy targowicy bezrogów, wzdłuż której ciągnie się cały szereg porządnie utrzymywanych realności naszych geldhabów izraelickich, i zniszczył takowe w niespełna trzy godziny. Zgorzały domy pp. Oberwegera, Lamma, Koflera, Habera i Wenkerta, których stratę obliczają grubo na tysiące. Ogień podsycały wielkie zapasy drzewa opałowego, anyżu i innych łatwo zapalnych artykułów. Z chrześcian ucierpiał najwięcej kapitan p. Danglmajer; mocno zagrożony był sekretarz Rady powiatowej p. Knauer. Przestrach w mieście był ogromny, gdyż ogień debiutował w kwaterze gęsto zabudowanej, mającej w pobliżu dwie synagogi, cerkiew, kościół łaciński, cukiernię, stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“, kasyno miejskie. Ratunek był energiczny. Młoda straż ogniowa, chociaż na pozór bez żadnego zasobu doświadczenia praktycznego, trzymała się dzielnie, odwracając od miasta pożogę na wzór tarnobrzeskiej lub kamioneckiej. Członkowie straży z wielką brawurą bronili miejsc najbardziej zagrożonych, a wielu z nich odniosło cięższe nawet uszkodzenia na ciele. Obroną kierował p. Piskozub, praktycznych wskazówek udzielał p. Promiński, którego sama obecność dodawała wszystkim niezwykłej energji. — Ogień, ut fama fert, miał być podłożony. Deo Optimo, Maximo najkorniejsze dzięki za tak względnie pomyślny przebieg epidemji ogniowej.

Za duszę ś. p. ks. Antoniego Niziołka, rz. kat. proboszcza miasta Zaleszczyk, zmarłego we Lwowie w miesiącu wrześniu, odbyło się dzisiaj w kościele farnym solenne nabożeństwo żałobne. Na nabożeństwie tem była obecna dziatwa szkolna, męska i żeńska, babki i dziadki w kruchcie i garstka parafjan. Inteligencja świeciła grubą nieobecnością równie jak i bractwo kościelne, które wcale nie poczuło się do obowiązku zbiorowego uczestnictwa w nabożeństwie za swego duszpasterza. Administratorem osieroconej parafji został dotychczasowy dirigens vicarius ks. Antoni Sajewicz.

W miasteczku Gródku, 15 kilometrów od Zaleszczyk oddalonem, położonem nader uroczo przy ujściu Seretu do Dniestru, odbyła się w przeszłym miesiącu ośmiodniowa misja ludowa pod kierownictwem ks. Tychowskiego. Kazania miewali do ludu po rusku jezuici Tychowski i Płukarz, tudzież Łomnicki i Daciów, reformowani bazyljanie, i kanonik ks. Moch. Napływ ludu miejscowego i z dalszych okolic był ogromny, w dnie świąteczne po kilka tysięcy głów liczący. Misja przyszła do skutku za staraniem miejscowego proboszcza ruskiego ks. Jana Kociuby.

Zakopane 3. października. *(Po sezonie).* Zimno u nas zaczęło się już na dobre. Ranki szczególnie bardzo mroźne, nocą zazwyczaj po górach śnieg prószy, stąd gości prawie nie ma. Dr. Tytus Chałubiński pozostaje tu przez całą zimę, gdzie go też od czasu do czasu odwiedzać będzie dr. Baranowski z Warszawy. Stacja klimatyczna po pracy i trudach... ściągania z gości pieniędzy — ułożyła się do snu zimowego.

Niegdyś pierwszy pracownik nad przyrodą Tatr, dr. M. Nowicki, po długiej w Tatrach niebytności, odwiedził nas na kilka tygodni. W towarzystwie dawnych swoich towarzyszy po Tatrach, Jędrzeja Wali oraz Macieja Sieczki, odbył kilka w góry wycieczek, a nawet zeszłej niedzieli, podczas swej przy Morskiem oku obecności, uświęcał z nimi 25-letni jubileusz... Nic oryginalniejszego, lecz zarazem i nic przyjemniejszego. Wątpimy, czy odbyć się mający w b. m. jubileusz w Krakowie, zastąpi choć w części odbyty już przy Morskiem oku. Przez dwa tygodnie bawił tu także p. S. S. Będzikiewicz w celach naukowych.

Towarzystwo podtatrzańskie, o którem przed kilku tygodniami w kronice pisaliście, niestety już nie żyje. Natomiast stworzono tu nowe tow. Zakopańskie, złożone z 23 członków. Prezesem jest profesor Kallay, sekretarzem W. Bieroński. Majątek czynny wynosi podobno 501 złr. Szkoła muzyczna góralska, która jest głównem zadaniem towarzystwa, rozwija się pomyślnie. Nauczycielem jest p. Kowalczyk, uczniów 18.

Oświęcim 4. października. *(Pożar).* Wczoraj spaliła się we wsi Stare Stawy przy Oświęcimie stodoła napełniona tegorocznemi plonami. Szkoda nieubezpieczona wynosi 400 zł. Jak się z dochodzenia na miejscu przez komendę oświęcimskiej ochotniczej straży ogniowej przeprowadzonego okazało, że ogień podłożył 4-letni Franuś Pomietlarz, bawiąc się zapałkami w nieobecności matki i poszkodowanej. Ogień ugasiła oświęcimska ochotnicza straż ogniowa.

Gmina Stare Stawy nie posiada żadnych rekwizytów ogniowych, to też naczelnik gminy przybył do pożaru z gołemi rękami, a mili sąsiedzi widząc spieszących na ratunek „fajermanów“ z zimną krwią powracali do swoich przerwanych zajęć gospodarskich.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie XI. d. 5. paźdz. rozpoczęło się o godz. 11.30 w południe.

Urlopy otrzymali pp. Wernicki na 2, Mikołaj Wolański na 8 dni, a dr. Ziemiałkowski do końca bieżącej sesji.

Cyfra petycyj dosięgnęła 385:

Reprezentacja powiatowa w Nisku, o subwencję bezzwrotną na budowę dróg. Gmina Pakoszówka, o subwencję na wykończenie budynku szkolnego. Gmina Lipnik, o zapomogę z powodu gradobicia. Gmina strzębka stara, Jaźwiny, Borowa i Czarna, o uwolnienie od katastru bydła. Grono nauczycieli i nauczycielek w Wieliczce, o podwyższenie płac. Zarząd szkoły ludowej w Jeleniu, o podwyższenie płacy nauczycielom. Jan Jarosz, nauczyciel w Jeleniu, o zapomogę. Łukasz Czabat, nauczyciel, o podwyższenie płacy lub przyznanie remuneracji i o zapomogę. Daniela Pezdańska, nauczycielka, o zapomogę. Rozalia Schnabel, o subwencję na kształcenie się w spiewie. Michalina Wajdowska, o subwencję dla córki Stanisławy na kształcenie się w spiewie. Józefa Orzechowska, wdowa po rewidencie rachunkowym Wydziału krajowego, o podwyższenie pensji wdowiej, dodatku na wychowanie dzieci i wyznaczenie osobnego dodatku dla nieletniej córki. Sima Schreiber, dzierżawczyni myta w Haliczu, o opust czynszu dzierżawnego. Towarzystwo „Bratnia Pomoc“ słuchaczów wszechnicy lwowskiej, o subwencję. Towarzystwo „Czytelnia Akademicka“ we Lwowie, o subwencję. Komitet dla pobudowania pomnika dla Włodzimierza Barwińskiego, o datek. Gitla Bergstein, dzierżawczyni myta na drodze dębicko-nadbrzeżańskiej, o opust czynszu dzierżawnego. Antoni Gorylewicz, emerytowany nauczyciel, o zapomogę. Katarzyna Starowiecka, wdowa po lamparzu i stolarzu szpitalnym, o stałą pensję wdowią. Wincenzyli Dąbrowski, nauczyciel, o policzenie lat służby spędzonych na prowizorycznej posadzie. Izydora Winnicka, o odpisanie zaliczki udzielonej przez Wydział krajowy na pogłębienie szybu naftowego. Filip Schlafenberg, o zapomogę na kształcenie się w muzyce.

Od cesarza nadeszło telegraficzne podziękowanie za życzenia Sejmu, złożone w dniu imienin. Marszałek zawiadamia o tem Izbę.

W pierwszem czytaniu sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach w zakresie przemysłu, przekazano komisji przemysłowej, sprawozdanie o Banku krajowym komisji bankowej, sprawozdanie o regulacji rzeki Brnia komisji gospodarstwa krajowego. Poczem nastąpiła dalsza rozprawa nad ustawą gminną dla większych miast.

Sprawozdawca dr. F r u c h t m a n oświadcza imieniem komisji, że poprawkę p. Merunowicza do §§ 95—99 projektu, traktującą o zawiadowstwie specjalnych spraw wyznaniowych chrześcjan i żydów uznano za słuszną, ale dorywczo takiej sprawy nie można załatwiać. Zachowując tedy owe paragrafy w osnowie projektowanej komisji wnosi rezolucję do Wydziału krajowego, aby się zajął zbadaniem tej sprawy i konieczne zmiany Sejmowi przedłożył.

Wniosek ten przyjęto, a zarazem drugą rezolucję, polecającą Wydziałowi krajowemu, aby w przyszłej sesji przedłożył projekt ordynacji wyborczej dla 30 większych miast, których się tyczy uchwalona ustawa gminna.

Ustawę tę uchwalono natychmiast w 3 czytaniu.

Punkt 5 porządku dziennego projekt obwałowania Wisły i Sanu w pow. Tarnobrzeskim został ponownie cofnięty z porządku dziennego.

Z PAMIĘTNIKÓW CESARZA FRYDERYKA III.

Przed paru dniami wiedeńskie pisma poranne zamieściły telegramy z wyjątkami świeżej publikacji zapisków ks. Fryderyka Wilhelma, które ogłosiła *Kieler Ztg.* Odnoszą się one do bitwy pod Koeniggrätz w r. 1866. Zapiski w przekładzie brzmią, jak następuje:

„3. lipca 1866. Bitwa pod Koeniggrätz. W nocy padał wielki deszcz; wysłane przezemnie o świcie rozkazy do korpusów nakazywały wymarsz około godz. 8-mej i pół rano. O tej godzinie przyłączyłem się do głównego oddziału korpusu gwardji i odbyłem z nim nadzwyczaj uciążliwy marsz wśród deszczów nad spadzistem wybrzeżem Elby i po leżących za nią górach. Rozmokłe drogi utrudniały marsz oddziałów wszelkich rodzajów broni i powstrzymywały je. Nie wierzyłem w możliwość jakiegokolwiek większego starcia, nie sądziłem bowiem, aby Austrjacy, oparci tyłami o Elbę, mogli przyjąć bitwę. Przybyła wiadomość, że generał-porucznik v. Fransecky stoi na naszem prawem skrzydle ze swą siódmą dywizją, że położenie jego jest trudne, i że prosi o przysłanie artylerji na pomoc. Wysłano tam natychmiast rezerwową artylerję korpusu gwardji. W odległości pół godziny drogi wprost nas na wyżynie wioski Horeniowes stało zupełnie odosobnione, olbrzymie drzewo. Drzewo to wskazałem korpusom, jako główny punkt kierunku, w jakim iść należy, zdawało się bowiem, że tam właśnie ustawiono artylerję nieprzyjacielską bardzo silną, która wysunęła się przeciwko pierwszemu korpusowi. Wprawdzie ogień umilkł tam na chwilę, wkrótce jednak rozmiary jego wzrosły i zdawało się, że zyskiwał tam teren. Zaraz przy wejściu na równinę, a szczególnie, kiedy zatrzymałem się pod Zizelowes, przekonałem się, że głównem zadaniem naszem jest otoczyć prawe skrzydło nieprzyjaciela i tu go zmusić do rozwinięcia się. Taki to rozkaz wydałem pojedynczym kolumnom, które przedemną przebiegały, a ta i owa energiczna odpowiedź z szeregów dowodziła, że zostałem zrozumiany.

„Grunt był straszny, utrudniał wszelkie ruchy, a konie gubiły ciągle podkowy w błocie. Nie mogłem nigdzie znaleść dobrego punktu dla patrzenia na wszystko. Wilgotne powietrze sprawiało także, że myliliśmy się ciągle w mierzeniu odległości. Rannych przenoszono obok nas, polegli leżeli naokoło. Wiele wsi na prawo od nas paliło się jasnym płomieniem. Słychać tam było ciągle grzmot armat. Bardzo często oglądaliśmy się za pierwszym korpusem armji, który miał wprawdzie do przebycia dwie i pół mili, ale o godz. 2-giej stanął na placu boju. Generał Steinmetz, któremu kazałem dziś, by z piątym korpusem armji stał w rezerwie, miał rozkaz przyłączenia się bezzwłocznie średnio do szóstego korpusu. Spotkałem kolumny piechoty i jazdy tego korpusu. Powitały mnie gromkiem: „hurra“; kiedy zwracając ich uwagę na znaczenie tego dnia, powiedziałem im: „Nasz król jest obecny i sam dziś dowodzi armją“. Skoro tylko spostrzegliśmy znaczny ogień armatni, generał Blumenthal rzekł do mnie bez wahania: „to z pewnością *bitwa rozstrzygająca*“. Sprawdzało się to z każdym kwadransem coraz bardziej. Wystąpienie mego korpusu zmusiło prawe skrzydło nieprzyjaciela do ustępowania, co pierwszemu korpusowi dało sposobność do ruchów zaczepnych; od chwili, kiedy przybyłem na plac bitwy, wszystko zaczęło się znów posuwać naprzód, chociaż, jak tem niebawem dowiedzieliśmy się, przed naszem przybyciem wydano już rozkaz do cofania się, ponieważ kilkogodzinna walka pierwszego korpusu była bezskuteczną.

„Rozmawiałem przez dłuższą chwilę z żołnierzami 27. pułku piechoty. Mówili oni do mnie wszyscy: „Wiedzieliśmy, że mieliście przybyć; byliśmy w okropnych opałach w lesie pod Sadową, kiedy naraz zawołano; przybywa! przybywa! Od tąd było już wszystko dobrze; ale był to już najwyższy czas, abyście przybyli“!

„W odległości ćwierć mili na najwyższej górze leżała przed nami wioska Chlum; ogień karabinowy, okrzyki: „hurra“ i salwy piechoty następowały tam naprzemian po sobie, tak, że jasne

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji

czają, iż nikogo do umieszczenia swych podpisów nie upoważniali i tak dalej piszą:

„Obaj wzięliśmy udział w naradach posłów ruskich, które poprzedziły ogłoszenie pomienionej odezwy. Stosownie do naszego stanowiska, którego trzymamy się w całem naszem życiu, a także konsekwentnie jako posłowie zgadzaliśmy się na zwołanie wiecu dla publicznego omówienia spraw krajowych stojących obecnie na porządku dziennym, lecz co do przedłożonego nam projektu odezwy, zwołującej wiec, żądaliśmy:

1. By z tej odezwy usunięto wszystkie wyrażenia i ustępy wymierzone przeciw drugiej narodowości krajowej.

2. Żądaliśmy, by dla tem silniejszego uwydatnienia pokojowego zamiaru, powodującego zwołanie wiecu, umieszczonym został w odezwie ustęp, wyrażający nadzieję, że gdyby i Polacy zechcieli w nim brać udział, będą nam miłymi i pożądanymi gośćmi.

Atoli inicjatorowie wiecu nie uznali za stosowne, by przedłożyć nam do podpisu odezwę w ostatecznej jej redakcji, z której moglibyśmy się byli przekonać, czy i w jaki sposób zastrzeżenia nasze uwzględnione zostały; a z prawdziwą przykrością ujrzeliśmy nasze podpisy pod aktem, na niektóre ustępy którego nie zgadzaliśmy się i nie zgadzamy.

Protestujemy zatem przeciw takiemu nadużyciu naszego imienia w akcie publicznym i oświadczamy, że dalszego udziału w tej sprawie brać nie będziemy.

Lwów dnia 1. października 1888.

Podpisano: *Maciej Kaszewko*, poseł na Sejm krajowy; *Feliks Biliński*, poseł na Sejm krajowy.

O pożarze w Sołotwinie donoszą następujące szczegóły: Przyczyna nieszczęścia dotąd nie została zbadaną. Zgorzało 150 domów i tyleż rodzin jest bez dachu, w tej liczbie 8 katolickich, reszta żydowskich. Strata pogorzelców wynosi około 200.000 zł., a pokryta jest ubezpieczeniem ledwie na 30.000 zł. Pożoga jest już stłumioną. Na pierwszą wiadomość o klęsce prezydjum namiestnictwa przesłało kwotę 200 zł., jako doraźne wsparcie na pogorzelców.

Wypadek kolejowy. W 75. kilometrze linji Chyrów-Stryj kolei Państwowej, pod Drohobyczem znajduje się rampa, która około południa 30. września była zamknięta, ponieważ przejść miał pociąg osobowy, zdążający ku Stryjowi. Przed rampą tą pozostawił włościanin Stefan Bury z Kołopca wóz zaprzężony parą wołów, na którym siedziała jego żona z dwojgiem drobnych dzieci, a sam odszedł. Przy zbliżeniu się pociągu spłoszyły się woły i zaczęły gwałtownie napierać na zaporę rampy, co widząc maszynista usiłował zatrzymać pociąg, co się też stało, ale niestety zapóźno.

Woły bowiem przełamały zaporę i wraz z wozem padły na tor, a pociąg zdruzgotał wóz, przyczem nieszczęśliwa Burowa dostała się pod koła i odniosła tak ciężkie skaleczenia, że w krótkim czasie po tym wypadku zakończyła życie. Oboje dzieci doznały tylko lekkich kontuzyj. Burego pociągnięto do odpowiedzialności za pozostawienie wołów bez dozoru.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór p. Bolesława Żardeckiego, dyrektora Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie na zastępcę prezesa rady powiatowej łańcuckiej.

Pierwszy śnieg spadł 4go b. m. w nocy w Alpach tyrolskich. Termometr wskazywał 2 stopnie Cels.

W zapomnieniu. *Kurjer Poranny* zaznacza, iż pomnik, którym uczczono pamięć autora „Marji“, Antoniego Malczewskiego, aczkolwiek nie jego własny, gdyż mogiły poety nie zdołano odszukać, znajduje się obecnie w opuszczeniu wielkiem. Nikt o mogile tej, na której skromna tablica położona została staraniem Skimborowicza, nie pamięta. Rodzina snać wymarła i dziś utrzymanie w porządku grobowca powinno leżeć na sercu zarządowi cmentarnemu na Powązkach.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt „Wędrowca“.

Teatr literatura i sztuka.

Rapertoar teatralny. Dziś „Wesoła wojna“, operetka w trzech aktach Straussa. — Jutro w niedzielę po południu „Kapelusz słomkowy“, komedja w pięciu aktach Labiche'a; wieczór „Girofle-Girofla“, operetka w trzech aktach Lecoqua. — W poniedziałek przedstawienie składane: 1. „Wyznanie“, dramat w jednym akcie Sary Bernhardt; 2. „Pan Benet“, komedja w jednym akcie Al. hr. Fredry; 3. Po raz pierwszy: „Pierwsza miłość“, komedja w jednym akcie Alf. de Launay; 4. „Skrzypce czarodziejskie“, operetka w jednym akcie Offenbacha. — We wtorek „Sinobrody“, operetka w 3. aktach Offenbacha. — We środę „Wielkie bractwo“, komedja w pięciu aktach Al. hr. Fredry.

Teatr ruski pod dyrekcją pp. Biberowicza i Hryniewieckiego zjechał do Lwowa i da 12 przedstawień w sali „Frohsinu“ w hotelu Żorża, zarząd „Domu Narodnego odmówił bowiem gościnności tej narodowej instytucji. Trupa pp. Biberowicza i Hryniewieckiego składa się z 40 członków i jest zaopatrzoną w nowe dekoracje i kostjumy.

Nie należy wątpić, że zarówno ruska jak i polska publiczność będzie pilnie popierała teatr ruski, spełniający swoje zadanie pod każdym względem wzorowo.

Repertoar przedstawień zapowiada: W niedzielę 7. bm. wystawiony będzie po raz pierwszy obraz ludowy Kropiwnickiego z życia ukraińskiego w 6 odsłonach p. t. „Daj serciu wolu, zawede w newolu“. We wtorek „Baron cygański“, operetka Straussa. We środę po raz pierwszy „Dobosz“, tragedja Osypa Fedkowicza. We czwartek „Poszyłyś w durni“ operetka Kropiwnickiego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 5. października. W Sejmie niższoaustrjackim wnieśli dzisiaj prusofil Vergani i towarzysze, aby Austrja z Niemcami utworzyła wspólną granicę cłową, zaś od zboża węgierskiego odgraniczyła się linją cłową.

Tenże Sejm zawotował 2.000 złr. subwencji dla niższo-austr. ochotniczej straży ogniowej.

Tutejsze uroczystości z powodu pobytu ces. Wilhelma dziś rano ukończyły się. Wśród ulewy wyjechał Wilhelm do Lainz, skąd uda się do Schönbrunnu, gdzie bawi cesarz austrjacki z królem saskim, który dziś tu przybył. Popołudniu odjeżdża Wilhelm do Styrji na polowanie.

Dzisiejszy numer dziennika rozporządzeń kolejowych, zawiera ogłoszenie kolei Karola Ludwika, wedle którego, od dnia 13. listopada br. nastąpi podwyższenie taryf dla zboża transportowego z Rosji do Brodów i Podwołoczysk.

Budapeszt 5 października. Jutro rano zostanie tu straconym przez powieszenie morderca Simic.

Wiedeń 6. października. Cesarzowa odjeżdża dziś (w sobotę) rano na wyspę Korfu, gdzie przepędzi całą zimę.

Giełda wieczorna: kredyty 308, węg. renta złota 99·85.

Śród ulewnego deszczu odbyło się polowanie w parku zamkowym w Lainz z rezultatem zadowalniającym. O godz. 3. popołudniu odjechali cesarz Wilhelm, cesarz Franciszek Józef, król saksoński i arcyksiążę Rudolf z liczną świtą z dworca hetzendorfskiego do Styrji na polowanie.

Prasa opozycyjna podnosi wielkie odszczególnienie Tiszy ze strony cesarza niemieckiego i kuje z tego broń polityczną przeciw ministerstwu austrjackiemu.

Wiedeń 6. października. Minister oświaty mianował dra Maksymiljana Kawczyńskiego głównym nauczycielem przy lwowskiem seminarjum nauczycielskiem.

Wiedeń 6. października. W sejmie dolnoaustrjackim przedstawił wczoraj Vergani rewelacje o okropnych stosunkach, panujących w krajowym zakładzie podrzutków. Panuje tam straszna korupca, słudzy obrabowują biedne położnice itp. Kilku członków wydziału krajowego oświadczyło, że przeprowadzą w tej sprawie surowe śledztwo.

Mürzsteg 6. października. Wczoraj o godz. 7 wieczorem przybyli tutaj cecarze Wilhelm i Franciszek Józef, król saski i arcyksiążę Rudolf. Pogoda się wyjaśniła.

Berno mor. 6. października. Sesja sejmu została wczoraj zamkniętą.

Praga 6. października. Przy debacie nad budżetem w sejmie rozwijał hr. Franciszek Thun program konserwatywnych właścicieli większych posiadłości, którzy zgodni są w tym punkcie, by zwalczać zasady liberalne. Hr. Thun domaga się surowych środków przeciw nauczycielstwu i dziennikom, które wichrzą w duchu liberalnym. Wreszcie oświadczył Thun, że jest za koronacją cesarza jako króla czeskiego (staroczesi klaszczą co siły). Młodoczech Herold polemizował z Thunem, który nie zna programu czeskiego, jeżeli chce zwalczać wolnomyślność i liberalizm. Największym wichrzycielem jest właśnie hr. Thun, który podbudza rząd przeciw nauczycielstwu. My Czesi nie potrzebujemy sojuszu z wstecznikami właścicielami większych posiadłości. Kilku staroczechów broniło hr. Thuna, poczem posiedzenie przerwano.

Budapeszt 6. października. Według półurzędowej *Budapester Correspondenz* konferował wczoraj cesarz Wilhelm z cesarzem austrjackim całą godzinę, poczem ostatni przyjmował Kalnokyego.

Berlin 6. października. Cała prasa komentuje wiedeńskie toasty cesarskie jako zatwierdzenie sojuszu austro-niemieckiego i zapowiedź pokoju.

Według *Köln. Ztg.* cesarz Wilhelm i car rosyjki wezmą udział w uroczystości 25-letniego jubileuszu panowania króla Oskara w Kopenhadze.

Paryż 6. października. Wczoraj o 9. rano wielki tłum ludzi oczekiwał przybycia Boulangera. Ten jednak miał tu przybyć jeszcze we środę.

Na najbliższym kongresie telegraficznym, który się odbędzie w Paryżu, reprezentanci francuscy postawią wniosek o utworzeniu międzynarodowej sieci telefonicznej z głównemi linjami Paryż-Wiedeń, Berlin-Wiedeń-Rzym, Amsterdam-Londyn, Berlin-Bruksela-Paryż.

Rzym 6. października. Stan zdrowia papieża mocno podkopany.

Studenci tutejszego uniwersytetu postanowili oficjalnie wziąć udział w powitaniu cesarza Wilhelma.

Wiadomości polityczne.

Berlin 4. października. *Reichsanzeiger* wczorajszy opublikował zniesienie zakazu czterech druków socjal-demokratycznych. Zakaz ten zniesiony został przez sąd rzeszy pod prezydencją nowego ministra spraw wewnętrznym Herfurtha.

Paryż 4. października. Krąży tutaj pogłoska, że w roku następnym rosyjski następca tronu wybierze się w wielką podróż po Europie i przy tej sposobności zwidzi też wystawę paryską.

Londyn 4. października. Z Zanzibaru donoszą do *Timesa* z dnia 29. września: Niemcy w Kilwie ponieśli śmierć w obliczu kanonierki niemieckiej stojącej w porcie. Komendant jednak nie był w stanie wylądować na pomoc swoim rodakom, gdyż tysiące uzbrojonych krajowców obsadziły wybrzeże. Niemcy w Lindi uratowali się od podobnego losu jedynie za pomocą angielskiej kanonierki „Pengniu“. Trupy pomordowanych w Kilwie były okropnie pokaleczone. W Mikindani również tylko z wielką biedą zdołali Niemcy ujść zemsty krajowców, ci ostatni obsypywali gradem kul ich okręt, wiozący ogromne zapasy amunicji. Tak to wyglądają owe „otwarte ramiona“ z jakiemi krajowcy afrykańscy przyjmują u siebie kulturę niemiecką.

Petersburg 4. października. Utrzymuje się tutaj pogłoska o zaręczynach rosyjskiego następcy tronu z Magdaleną (Maud) córką księcia Walji. Zaręczyny miały się odbyć w Gmunden podczas ostatniego pobytu tamże carowej.

Specjalny korespondent londyńskiej *Pall-Mall-Gazette* komunikuje swemu dziennikowi poglądy Ignatjewa na traktaty pokojowe, stanowiące podwaliny obecnego status quo europejskiego. „O frankfurckim zarówno jak i o berlińskim traktacie ma Ignatjew nieszczególne wyobrażenie. Traktat frankfurcki był cudownym błędem Niemiec, Rosji jednak wyświadczył on możliwie największą przysługę. Przez aneksję Alzacji i Lotaryngji Niemcy, zdaniem Ignatiewa, pozostaną hors de combat w pewnej wojnie, w którą zawikłaną zostanie Rosja. Co do traktatu berlińskiego, to Ignatjew wyrażał się o nim również niepochlebnie. „To nie jest traktat pokojowy, ale traktat wojenny!“ — zawołał on po przeczytaniu tekstu traktatu. „Mój traktat (San Stefański) to był traktat pokojowy“. W kwestji bułgarskiej, zdaniem Ignatjewa, Rosja narobiła tyle błędów, że właściwie nie pozostaje jej nic więcej do robienia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. *Lwów* 5. października. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).* Usposobienie spokojne, popyt mały — jedynie produkta olejne i strączkowe poszukiwane.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld.	6.75	do	7.35
Żyto gotowe	„	5.25	„	5.60
Owies obroczny	„	5.50	„	6.20
Jęczmień	„	6.—	„	7.—
Rzepak	„	12.50	„	13.25
Groch	„	6.50	„	11.—
Wyka	„	—.—	„	—.—
Bobik	„	5.25	„	5.60
Hreczka	„	—.—	„	—.—
Kukurudza	„	—.—	„	—.—

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa przemawiają za skutecznością Malagi z chiną i żelazem aptekarza **HENRYKA BLUMENFELDA** we Lwowie. **Środek ten działa istotnie zbawiennie** w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom

rej przyznane zostało Macierjowi Dragosz, a w dalszym ciągu ślubnemu synowi jego Józefowi Dragosz, jak powyżej nadmieniono, w Peszcie urodzonemu i nigdy w kraju niebyłemu, prawo przynależności do gminy Ciche, z głowy babki a matki naturalnego syna Macieja, Teresy Dragosz, już także od trzydziestu kilku lat niebędącej w Cichem, wskutek czego też nakazano zwierzchności gminy Ciche zapłacić 252 gld. w nieprzekraczalnym terminie dni 30. z funduszów gminnych. Atoli mała i uboga górska gmina Ciche, w Tatrach położona, nie posiada nietylko żadnego majątku, ale co gorsza, jeszcze za rok zeszły pozostaje w deficycie z kwotą 225 gld., gdyż w budżecie za rok 1887 preliminowano w rubryce nieodzownych wydatków kwotę 600 gld., a gmina rozporządza tylko łącznym dochodem 375 gld. i już pokrycie tego deficytu wymaga ze strony gminy wielkich ofiar, bo nałożenie blisko 60 procent dodatku do podatku; wobec więc tak ciężkich warunków bytu, jest dla gminy Ciche uiszczenie kwoty 252 gld. z terminem 30. dniowym, za całkiem niespodziany i nadzwyczajny wydatek, tj. kosztów utrzymania Józefa Dragosza z własnych funduszów wręcz niemożliwe, dla tego też zwierzchność gminy Ciche widzi się być poniekąd zmuszoną prosić, aby Sejm raczył w drodze łaski przyjąć wyżwymienioną kwotę na fundusz krajowy, a na poparcie prośby tej przedkłada równocześnie odezwę starostwa z dnia 13. maja 1887 l. 5311 stwierdzającą ubóstwo gminy Ciche i konkumilację wydziału rady powiatowej nowotarskiej, polecającą gorącemi słowy łasce Sejmu.

Komisja petycyjna z uwagi, że przytoczone przez zwierzchność gminy Ciche fakta są zgodne z prawdziwym stanem rzeczy, wnosi, aby należytość wspomnianą 252 gld. w zastępstwie biednej gminy magistratowi w Peszcie uiścić się mającą, przyjąć „w drodze łaski“ na fundusz krajowy. Referentem tej sprawy jest p. Pławicki. — Zmiana jednak wadliwej ustawy o przynależności, należąca do Rady państwa, i zapowiadana ciągle od lat wielu — czeka załatwienia.

Korporacja krawiecka uchwaliła onegdaj przystąpić do konsorcjum starającego się o dostawę dla wojska z 15 udziałami po 100 gld. i z kwotą 200 gld. na wydatki.

Karty legitymacyjne wprowadziła Czytelnia akademicka dla swoich członków, a to celem położenia tamy praktykowanemu dotąd zwyczajowi, iż z przysługujących jedynie członkom Czytelni akademickiej zniżeń i ułatwień korzystał ogół młodzieży akademickiej. Z ułatwień wszelkich zatem będzie mógł na przyszłość korzystać tylko akademik, będący członkiem tego Stowarzyszenia.

Podróżni uskarżają się, że na dworcu kolei Karola Ludwika za mało jest posługaczów, a przed dworcem często nie ma żadnego fiakra; szczególnie zdarza się to przy pociągu kurjerskim po południu. Może temu zechcą zaradzić odnośne władze.

Wystawa rysunkowych prac słuchaczów tutejszej ck. Szkoły politechnicznej jest otwarta w sali rysunkowej V. (na I. piątrze) tej szkoły od 6—15. bm., codziennie od godziny 10. do 5.

Miłe stosunki panują przy ul. Zamkowej. Jestto zakątek, któregoby pozazdrościć mógł stolicy jaki Kulików lub Kozia Wólka. Niedość, że z obawy przed ustawicznie wałęsającemi się tam bandami opryszków, prowadzącemi swe niecne praktyki bez przeszkody, gdyż oko policjanta nigdy tam nie zajrzy, mieszkańcy o zmierzchu za próg swych domów wyjść się obawiają, a obywatele z rewolwerami przy sobie chodzą, nie dość na tem, ulica spadzista pełna wzgórz i wybojów tonie wiecznie w ciemnościach, których jedna nawet lampa naftowa wieczór nie rozprasza. Ciemności te omal że nie stały się wczoraj przyczyną nieszczęścia dla państwa S. dążących tą ulicą o 8. wieczorem w dorożce do mieszkania. Opodal zbiegu ul. Tatarskiej, dorożka wpadłszy w wybój przewróciła się wyrzucając na kamienie i w piasek troje pasażerów. Dziesięcioletnia córeczka p. S. odniosła poważne skaleczenie w nodze, którą jej pudło dorożki przygniotło. Mieszkańcy tej ulicy upraszają magistrat, iżby zechciał zarządzić oświetlanie tej ulicy wieczór, zwłaszcza że słupy latarń już istnieją i w same tylko lampy zaopatrzyćby je należało.

Troskliwa opieka. Przechodnie ulicą Ormiańską mieli wczoraj sposobność czytania oryginalnego obwieszczenia, wywieszonego na karcie w bramie jednego z domów. Pod obiecującym nagłówkiem: „Do darowania“ znajdowała się obietnica uszczęśliwienia amatora „dwiema suczkami“, z zastrzeżeniem wszakże, aby wdzięczne te stworzonka dostały się w „dobre ręce i pod troskliwą opiekę“.

I snać żądanych opiekunów znalazły, gdyż kartkę dziś już zdjęto.

Eksplozja gazu. Wczoraj około godziny w pół do pierwszej w południe zaalarmowaną została straż pożarna w Krakowie, że wybuchł gaz na dworcu kolei. Po przybyciu na miejsce przedstawił się oczom obraz spustoszenia, można powiedzieć straszny, stosunkowo do siły, jaka go spowodowała. W pokoju bowiem tuż za salą poczekalną dla klasy III., a pomiędzy pokojem dla urzędu akcyzowego miejskiego przeznaczonym — na składanie pakunków i materjałów kancelaryjnych używanych — nagromadziła się z niedocieczonej jeszcze przyczyny tak znaczna ilość gazu (zapewne w skutek nienależytego przykręcenia palnika), że po wejściu tamże jednego ze służby kolejowej, gaz natychmiast eksplodował i to z taką siłą, że drzwi silne, na peron wychodzące, zostały wysadzone, wszystkie szyby w przyległych ubikacjach powypadały, jak również i szyby o znacznej grubości, w dachu dworca osadzone, siłą eksplozji potłuczone zostały. Na miejsce wypadku przybył prezydent miasta. Komisarz policji p. Kostrzewski prowadzi dochodzenie.

Jak się *Nowa Reforma* dowiaduje, przyczyna eksplozji była następująca:

Franciszek Witman, lampiarz kolei północnej i tragarz Kazimierz Dyląg, usiłowali naprawić palnik gazowy w magazynie pakunkowym na krakowskim peronie kolejowym — i gdy Witman palnik przykręcił, chcąc się przekonać, czy już gaz nie uchodzi, zapalił zapałkę, skutkiem tego nastąpiła wielka eksplozja nagromadzonego gazu. Witman został mocno poparzony na głowie, twarzy i rękach, skutkiem czego odwieziono go do szpitala św. Łazarza. Dyląg doznał tylko małego poparzenia i opalenia włosów na głowie i twarzy. Władysław Pagacz, strażnik skarbowy z kolei, przechodząc około magazynu w czasie eksplozji został szczątkami szkła ze drzwi mocno pokaleczoy. Szkło pokaleczyło go i powbijało się w twarz. Odwieziono go do szpitala wojskowego. Powstały ogień w magazynie został ugaszony jeszcze przed natychmiastowem po zaalarmowaniu przybyciem straży oguiowej z naczelnikiem p. Eminowiczem.

Składki złożone w administracji *Kurjera Lwow.* Dr. Spausta za IV. kwartał na weteranów z roku 1831. 1 zł.

Dla Franciszki Czarneckiej, wdowy z 8 dzieci, mieszkającej przy ul. Krętej l. 10 zł. 2.

Notarjat w Sokołowie objął p. Jarosław Awejde, a w Bełzie nastanie z dniem 10. bm. dr. Jan Kuryś.

Marcelina Semrich - Kochańska, jak donosi *National Zeitung*, w dniu 24. i 29. listopada wystąpi w Kopenhadze. Honorarjum jej za jeden wieczór wynosić będzie 6000 marek.

Poświęcenie się matki. O rzewnym wypadku donoszą ze Spalato. Przed kilku dniami w jednym z domów w Seghetto koło Spalato, wybuchł groźny pożar. Rodzina cała składająca się z męża, żony i czworga dzieci uratowała się przebiegłszy przez długi dymem zapełniony kurytarz. Stanąwszy na bezpiecznem miejscu przypomniała sobie nagle matka, że w domu pozostało jeszcze piąte dziecko, które spało w łóżku razem z babką. Nie namyślając się ani chwili rzuciła się matka w płomienie. Belki płonące spadały koło niej i za nią, widziano ją jeszcze wdrapującą się na palące się schody. W kilka godzin później stłumiono pożar a w zgliszczach znaleziono razem zwęglone trzy ciała. Były to resztki dziecka, babki i matki, która przy dziecięciu swojem śmierć znalazła.

Karabin elektryczny. Pewien kapitan artylerji, nazwiskiem Doy, przedstawił szkole wojennej w Waszyngtonie karabin elektryczny swego wynalazku. Baterja jego jest analogiczną do tej, której używają do przyrządów przenośnych światła elektrycznego. Ustawiona jest ona w kolbie broni wraz z nabojami.

Prof. Virchow w Berlinie miał nadzwyczaj zajmujący odczyt przeciw modzie, a raczej sztucznym środkom, prowadzącym do wykrzywienia niektórych członków ciała ludzkiego. Ztąd w naturalnej konsekwencji zarzuty czynione przeciw szewcom i krawcom, chociaż tym zdaje się, że szyjąc n. p. buty o potwornych kształtach, uprzedzają gust publiczności. Celem odczytu jest ochronienie przynajmniej dorastającej młodzieży od szkodliwych następstw dziwacznej mody.

Wystawa paryska szybko się wykończa. Wystawcom zagranicznym wydzielono obszar 100.000 metrów kwadratowych, Anglji 15.000. Ruski oddział ma 75 metrów frontu i wiele miejsc w parku na okazy etnograficzne. Finlandja posiada osobny pałac. Wspaniałą będzie wystawa azjatycka. Buduje się osobna herbaciarnia japońska, Marokko ma świetne pawilony, kawiarnie, kioski, nawet ma swojego sułtana. Egipt wystawia całą ulicę z Kairu, meczet i szkoły. Dla hygieny przeznaczono trzy zabudowania. Minister wojny buduje całą twierdzę z wieżami i wałami. Dla dziennikarzy wznoszą pawilon kosmopolityczny z niesłychanym komfortem. Restauracje wszystkich krajów i ludów będą urządzone ze ścisłością etnograficzną.

W Brodach pochowano we środę 3. bm. żonę powszechnie lubianego lekarza byłego burmistrza dr. Pawła Goldhabera. Jakkolwiek cudzoziemka, pokochała śp. Augusta naszą ziemię, miłością prawdziwej córy, wszczepiając te uczucia w serca swoich dzieci.

Jako obywatelka spełniała wzorowo włożone nań obowiązki, spiesząc pierwsza z pomocą nieszczęściem dotkniętym. Rzadkie te zalety zjednały jej ogólną sympatją, co się okazało najlepiej na pogrzebie, któremu towarzyszyła niezwykle liczna publiczność.

Bezrobocie. Przed kilku dniami zakończyła się przed sądem w Cieszynie głośna sprawa bezrobocia górników w kopalniach węgla w Karwinie na Szlązku austrjackim. Bezrobocie wybuchło w tych kopalniach, będących własnością hr Larischa, w maju br. i wywołało energiczną interwencję władz. Prokuratorja oskarżyła 28 górników o gwałt publiczny i zachęcanie towarzyszy do oporu władzy. Sąd uwolnił dwóch oskarżonych, a innych skazał na więzienie od trzech do dziewięciu miesięcy.

Prawdziwa trucizna. W teatrze miejskim w Preszburgu występuje od pewnego czasu spiewaczka praska, pani Buer-Kellmer. Otóż na onegdajszem przedstawieniu „Trubadura“ wskutek zagadkowego niedbalstwa rekwizytora, w scenie otrucia podano jej prawdziwy kwas saletrowy. Przyłożywszy flaszeczkę do ust, spiewaczka poczuła naraz piekący ból i odtrąciła flaszeczkę, wskutek czego część zawartego w niej płynu wyprysnęła jej na pierś i na inne części ciała. Wskutek tego odniosła spiewaczka dość znaczne poparzenia; również i suknie na niej zostały w części przepalone. Przedstawienia mimo to nie przerwano. W sprawie tej zarządziła policja surowe śledztwo.

Z grona starszych pedagogów, znanych dobrze kilku pokoleniom Warszawy ubył znowu jeden. Nazwisko jego Jan Baptysta Jacquet, a pięćdziesięcioletni jubileusz pracy jego nauczycielskiej obchodziła przed pewnym czasem tamtejsza kolonja francuska. Zmarły w latach młodych próbował w kraju rodzinnym dziennikarskiego zawodu, ale snać nie przypadła mu do gustu ta praca gorączkowa, bez jutra i wczoraj, skoro zdecydował się przenieść do obcych i tu żmudnemu powołaniu nauczyciela poświęcić. Została mu jednak z czasu dziennikarskiej praktyki niepoślednia znajomość literatury ojczystej, którą następnie barwnie wykładał elewom swoim. Ci szanowali go, a śmierć sędziwego nauczyciela powitali niekłamanym żalem.

Niemcy w Kongresówce. Z Piotrkowa piszą do *Kraju:* Niemcy u nas rozlokowali się na dobre i pomimo obostrzonych represyjnych środków prohibicyjnych, prowadzą swoją propagandę w dalszym ciągu. Takimi propagatorami niemczyzny są między innymi i bracia Jakób i Józef Kohny, posiadający fabrykę mebli giętych w Noworadomsku. Panowie ci nie tylko, że nie dopuszczają żadnego krajowca do jakiejkolwiek posady w fabryce, nie ma bowiem tam nawet jednego robotnika nie Niemca, lecz okrom tego korespondencje wewnątrz kraju z firmami polskiemi prowadzą w języku niemieckim.

Gość z Japonji. W Warszawie bawi p. Teodor Korszun, rodem z Wilna, od pięciu lat właściciel zakładu zegarmistrzowskiego w stolicy Japonji. Pan Korszun idąc za namową pewnego kupca, zwinął posiadany sklep w Paryżu, na czem bynajmniej nie stracił, w Jedo bowiem dla braku konkurencji zegarmistrzowstwo opłaca się sowicie.

Pan Korszun udaje się do Wilna, zkąd jeszcze powróci do Warszawy na parę tygodni, a następnie wyjedzie do stolicy Mikada.

Samobójstwo. Z Niepołomic donoszą nam, że dnia 27go b. m. otruła się tam przez zażycie fosforu pani Krystyna Franciszka Piórkowa. Powód tego samobójstwa niewiadomy.

Jubileusz. W pierwszych dniach bm. odbędzie się w Petersburgu jubileusz 25 letniej działalności naukowej dr. Mierzejewskiego, profesora akademji wojenno-medycznej w Petersburgu. Dr. M. specjalista do chorób psychicznych i nerwowych, objął tę katedrę po dr. Balińskim i dał się poznać światu uczonemu szeregiem prac dotyczących histologji patologicznej mózgu i systemu nerwowego, wyrobił całą szkołę młodych profesorów i założył w Petersburgu Towarzystwo psychjatrów.

Głos protestu przeciw jątrzeniu. W nr. 103 *Diła* ogłoszoną została odezwa zwołująca na dzień 11. bm. ruski wiec ludowy do Lwowa. Na odezwie tej byli między innymi podpisani posłowie Maciej Kaszewko i Felikss Biliński. Otóż posłowie ci wystosowali obecnie do redakcji *Diła* sprostowanie, w którem oświad-

Medale zasługi wystaw lekar.-przyrod. w Krakowie i Lwowie. — Świadectwa uznania pierwszorz. lekarzy i Tow. lekar.

WODA LITOWA nader skuteczna i powszechnie używana w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.

WODA SELTERSKA zalecana w katarach oskrzeli i płuc.

WODA BROMOWA w słabościach nerwowych, jakoto: w migrenie hysterji, epilepsji, bezsenności i t. p.

WODA VICHY bardzo zachwalana i powszechnie przez pp. lekarzy zalecana. (Grande-Grille i Célestins).

Koncesjonowany Zakład fabryczny Wód gazowych

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

przy ulicy św. Gertrudy w Krakowie

poleca

znakomitą WODĘ SODOWĄ zwyczajną

przyrządzoną, według uznania Fizyka miasta, na najlepszej wodzie w Krakowie, ze zdrojów przy rogatce Łobzowskiej specjalnie dla fabryki urządzonych, tudzież

Wodę sodową hygieniczną i leczniczą kwaśną

oraz

Wszelkie sztuczne Wody mineralne

(tańsze o 50—70% od rodzimych a również skuteczne)

wyrabiane pod kontrolą i według przepisów **Komisji Balneologicznej i Komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego w Krakowie.**

Składy w aptekach i większych składach.

WODA BILIŃSKA zalecana z znakomitym skutkiem we wszelkiego rodzaju zaduszce, tudzież w cierpieniach katarach, pokarmowego.

WODA JODOWA przewyższająca wszelkie wody rodzime **jod zawierające.**

Woda z pyrofosforanem żelaza wyborny środek **z bezkrwistości i błednicy.**

SZCZAWA na wzór znanej powszechnie **Giesshüblerskiej.**

Dyplom honorowy, medal srebrny i bronzowy c. k. Ministerstwa handlu. — Pięć innych medali zasługi.

Śmierć wszystkim myszom polnym!!!

Nieoceniony i nieomylny środek przeciw wszystkim myszom polnym.

Blaszanki oryginalne wraz z opisem sposobu użycia zawierające po 5, 10, 15, 20 i 30 kilo (1 kilogr. po 40 ct.) rozsyła **Leon Mondlicht** aptekarz w Bukaczowcach.

Świadectwa i listy polecające i dziękczynne stoją do dyspozycji.

Nie ma nic lepszego nad

PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy

pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

KORNEL UJEJSKI.

Smok siarczysty

obrazek dramatyczny w dwóch częściach

Cena 50 ct., z przesyłką pocztową 60 ct.

Główny skład

w Księgarni Polskiej L. K. Bartoszewiczowej we Lwowie.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

549 **5% *Listy hipoteczne***

jako też

5% *Premiowane Listy hipoteczne*

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE

w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje

wyroby powroźnicze

postronki do szli i chomąt, lice, szle parciane i w skórę obszyte, naszelniki z łańcuchami, uździenice, krowiaki i wołowody, linewki, pawęźniki do wozów, liny do kafarń, gorzelni, kopalń i ciągnienia ciężaru; sznury do bielizny, szpagat różnej grubości, gurty tapicerskie konopne i jutowe. Hamaki (Hängemathen), **sieci na konie różnego rodzaju do rybołowstwa i polowania, sieci na konie** (maski) **od much.**

Na szczególniejszą uwagę zasługują nasze bardzo tanie **chodniki szpagatowe** na schody i korytarze, przewyższające pod każdym względem wszystkie tego rodzaju wyroby fabryczne z kokosu i juty; **pasy maszynowe,** tańsze o 50% od skórzanych a o wiele od nich silniejsze i **gurty do obijania wózków,** trwalsze od wszelkich tego rodzaju wyrobów koszykarskich.

Oprócz powyższych wyrabiamy wszystko co do zakresu powroźnictwa należy **po cenach najumiarkowańszych.**

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Ks. Leon Pastor
dyrektor.

L. 950 **Ogłoszenie.**

Zwierzchność gminna miasta Halicza poszukuje **kandydata na nadpompiera,** któryby przytem na tyle miał uzdolnienia, iżby oprócz tego mógł pełnić służbę policji-rewizora miejskiego. Płaca wyznaczoną będzie za obopólnem porozumieniem się z kandydatami, którzy się o tą posadę w jak najkrótszym czasie u tej Zwwierzchności gminnej pisemnie lub osobiście zgłosić zechcą.

Od Zwierzchności gminnej miasta
Halicza 29. września 1888.

Winogrona stołowe

najsłodsze rozmaite gatunki po **2 zł.** franco do każdej stacji pocztowej wyseła koszyki 5 kilogramowe za pobraniem.

H. Messinger, Preszburg.

Ciągnienie 15. Października 1888 roku.

Główna wygrana złr. 50.000.

PROMESY

na 3% Losy austr. Towarz. kredyt. ziemskiego

sprzedaje po 1 złr. 50 ct. za sztukę

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA **LITHINY**

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. **Ch. Le Perdriel** w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi zwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP: MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO; w Krakowie, PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

Ważne dla konsumentów wieprzowiny!

Oferujemy bez obliga loco Budapeszt za pobraniem lub za przesła niem gotówki następujące artykuły w najlepszym gatunku wprost od fabrykantów:

Ia Peszteński smalec wieprzowy w beczkach od 60 — 100 kilogr. za 100 kilogr.	67 zł.
Ia Peszteński smalec wieprzowy w beczkach od 180 — 200 kilogr. za 100 kilogr.	66 zł.
Ia wędzona słonina stołowa (4 sztuki 100 kl.) za 100 kilo	65 zł.
Ia gruba słonina do gotowania w 4 taflach za 100 kilogr.	57 zł.
Ia gruba słonina do gotowania w 3 taflach za 100 kilogr.	58 zł.
Ia wędzone mięso wieprz. w sztuk. od pół kl. zwyż za 100 kl.	62 zł.
Ia wędzone tylne szynki bez słoniny za 100 kilogramów	70 zł.
Ia wędzone szynki przednie bez słoniny za 100 kilogram.	65 zł.
Ia **Kaiserfleisch** młode znakomite w szukach od 2 kilogr. zwyż za 100 kilogramów	80 zł.
Ia węgierskie Salami najlepszy gatunek za 100 kilogram.	150 zł.
IIa węgierskie Salami dobry gatunek za 100 kilogramów	135 zł.

i przyjmujemy w komis zakupno wszelkich węgierskich produktów krajowych pod przystępnemi warunkami z pierwszej ręki, obejmujemy też sprzedaż galicyjskich, w Węgrzech poszukiwanych artykułów na skład lub na stały rachunek za gotówkę i pożądane są próbki i oferty.

Z poważaniem

Biuro pośredniczące dla handlu i przemysłu

(Interventionsbureau für Handel u. Gewerbe)

Budapeszt, Gyár-utcza 5.

Chmiel za 56 kilo . .	„ 60.—	„ 115.—
Koniczyna czerwona . .	„ 45.—	„ 55.—
„ biała . .	„ —.—	„ —.—
Koniczyna szwedzka . .	„ —.—	„ —.—
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacja kolei bez podatku .	„ —.—	„ —.—

Przyjechali do Lwowa

dnia 5. października 1888.

Hotel FRANCUSKI. M. hr. Kalinowski Jabłonowski ze Zastawnego, A. Radzimińska z Wołynia, H. hr. Potworowski z Wapowiec, B. Kiedrzyński z Dołhobycza, A. Abgarowicz z Nieżynia, C. Nemec z Krzemieńca, A. Mańkowska z Król. pol. W. Głoskowski z Bełzca' E. Pradal z Koniuch, L. Groedel z Friedbergu, Chr. Berger z Berna szwajc., L. Hartman z Wiednia, J. Siebenschein z Wiednia, B. Appenzeller ze Stanisławowa.

Hotel ŻORŻA. Dr. Wł. Lisowski z Krakowa, Wł. Czajkowski z Medwedowic, W. Niezabitowski z Łanek, W. Stavenhagen z Paryża, M. Michniewicz z Biecza, J. hr. Potulicki z Ginian, K. M. Levitan i B. Burger z Odesszy.

Hotel WARSZAWSKI. Z. Strusiewicz z Krakowa, J. Dejczakowski ze Stanisławowa, dr. Benedl z Jaworowa, A. Dzierzanowski z Dublan, J. Granowski z Warszawy, J. Sochacki ze Strojanowa.

Hotel LANGA. J. Popper z Wygody, L. Klepil z Tyczyna, dr. J. Schenker ze Złoczowa, K. Łopuszański i F. Dalke ze Sambora, F. Rossowska z Wieryna, S. Unger z Krakowa, T. Komora z Czerniowiec, A. Lambl z Pragi, R. Nossal z Wiednia, dr. E. Borzemski K. Borzemski z Chlebowic swirskich, L. Łepatyński z Kołomyi.

Hotel KUHNA. H. Sawicka ze Stanisławowa. M. Hojwanowiczowa z Milatyna, ks. M. Studziński z Bursztyna, E. Wasilkowski z Pleszowic, ks. M. Świtun z Bursztyna, J. Peceny z Rosji, J. Otamanczew i G. Rapenów z Sofii, J. Stankiewicz z Litwinowa, A. Horowitz z Bożykowa.

Nadesłane.

Zmiana mieszkania.

Marjan Lisowski

Dentysta i lekarz do chorób jamy ust przeprowadził się do domu Wgo Kirschnera przy placu Trybunalskim l. 1. i ordynuje od 9—1 przed-, a od 3—5 popołudniu.

Obrońca w sprawach karnych

Dr. EDWARD LILIEN

przeniósł swą kancelarję do domu pod liczbę 12. ulica Hetmańska.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Stokłosiński

sekundarjusz szpitala powszechnego ord. od 2 — 4

ulica Wałowa l. 3.

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę **wchodząca** swem położeniem **w park JE. hr. Potockiego.** Zgłoszenia przyjmuje adwokat Pepiel we Lwowie.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś

Wesoła Wojna

operetka w 3 aktach J. Straussa.

Węgierską bryndzę wyśmienitą

poleca

Handel Karola Bałłabana

we Lwowie.

L. 1369

Ogłoszenie licytacji.

W dniu 19. i 30. października 1888 odbędzie się w Magistracie krośnieński publiczna licytacja w celu wydzierżawienia prawa propinacji miejskiej wraz z prawem poboru dodatku gminnego od wprowadzonych napojów w obrębie miasta tudzież prawa propinacji w przyległych dobrach miejskich Białobrzegi, Głowienka, Krościenko niżne i Suchodół

Cena wywołania 8051 złr. wadjum 10%.

Na pierwszym terminie zostanie powyższe prawo tylko powyżej, zaś na drugim także i poniżej ceny wywołania wydzierżawione.

W czasie ustnej licytacji mogą pisemne oferty być wnoszone.

Warunki można przejrzeć w biurze Magistratu.

Magistrat król. miasta

Krosno dnia 28. września 1888

Spółka tkacka w Krośnie.

Utrzymuje na składzie wszelkie gatunki płócień, weby, bielizny stołowej, dymek, drelichów, chustek, firanek, storów do okien, materyj bawełnianych na ubiory męzkie i damskie z doborowej przędzy lnianej i konopnej — przez warstat naukowy tkacki wykonywane, przez Wydział krajowy założony. — Ceny umiarkowane. — Cenniki i próbki poszczególne na żądanie opłatnie.

Dyrekcja.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze" ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6. 421

70 letnia staruszka, wdowa od lat 20 po oficjaliście prywatnym, od dwu lat ociemniała i dotknięta paraliżem nóg, będąc narażoną na wielki niedostatek uprasza ludzi dobrego serca o jakąkolwiek pomoc pod adresem Julia R. ulica Kręta l. 7. I. piętro, drzwi na prawo.

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1118

Panny **Janiszewskie** udzielające lekcji malowania na atłasie, aksamicie, szkle, porcelanie i tp. zamieszkały przy ulicy Pańskiej No 11. I. piętro. 732

Obficie zaopatrzony salon mód, strojnych kapeluszy damskich, modelów paryskich i wiedeńskich przeniesiony został z ul. Hetmańskiej l. 4. na ulicę Hetmańską l. 12. I. piątro. Także przerabianie i ubierania. Amalia Topf z Wiednia. 737

Futra, paltoty, płaszcze, garnitury i zimowe rzeczy najkorzystniej spzedać można w zakładzie Jaszczyszyna gmach teatralny. 739

Do wydzierżawienia 90 morgowy folwark we Lwowie. Adres wskaże Adm. Kurjera. 749

Oficjalistów gospodarczych, nauczycielek, nauczycieli, ogrodników, służbę męzką i żeńską, w miejscu i na prowincję dostarcza bezzwłocznie biuro Kozłowskiej Skarbkowska 3. 751

Jabłka i gruszki w szlachetnych gatunkach, zimowe co dzień nabyć można przy ulicy Ochronek l. 5. 753

Właściciel lub dzierżawca folwarku okolicy Lwowa mogący dostarczyć dziennie 10 litr dobrej słodkiej śmietanki raczy się zgłosić w mleczarni Ł. Koralewiczowej ul. Teatralna l. 10. 754

Wypożyczalnia książek polskich, francuskich, niemieckich, najbogatsza, najtańsza Stanisława Köhlera ulica Batorego 28. Kaucja 1 złr.: abonament 40 ct. miesięcznie. Na prowincje 10 tomów naraz abonament 1 złr., kaucja 5 złr. 756

Płaszcz oficerski i **czako** z pióropuszem do sprzedania. Ulica Fredry l. 5. w parterze w podwórzu. 758

Fortepian, przybory do szermierki, welocyped do sprzedania Rynek 12. pierwsze. 759

Kamienica przy ulicy Kaleczej l. 4. do **sprzedania**. Bliższa wiadomość u p. Grabińskiego zegarmistrza ulica Halicka No 18.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

Pięć albo 6 pokoi z przedpokojem i przynależytościami na II. piętrze ulica Osssolińskich l. 4. zaraz do najęcia. 730

Sklep, przedpokój, pokój, Rynek l. 41. 708

Pokój po najęcia I. piętro Batorego 28. 735

Pokój umeblowany frontowy z przedpokojem z całem u trzymaniem dla pp. akademików, ochotników zaraz do najęcia ulica Żulińskiego 3. II piętro. 731

Ulica Sykstuska l. 58. Zaraz do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia i spiżarnia na II. piętrze. — Stajnia na 3 konie. 742

4 pokoje z kuchnią, spiżarką itd. od 1. listopada do najęcia przy ulicy Garncarskiej l. 17. w bardzo pięknem położeniu w ogrodzie. 744

Dwa pokoje Zielona l. 30.

Przy ulicy Krótkiej No 8. jest kuźnia pierwszorzędna zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość na miejscu. 746

Ulica Kopernika l. 7. są zaraz do wynajęcia, sklep i sklep z pokojem. Bliższa wiadomość w magazynie sukień męskich Franciszka Kordysa ulice Teatralna l. 2. 747

Na trafikę jest stosowny lokal przy ulicy Brajerowskiej l. 2 do najęcia. Bliższa wiadomość u właściciela tej kamienicy. 745

3 pokoje z przedpokojem kuchnią, salon z przedpokojem ulica Kochanowskiego l. 26. 748

3, 2 pokoje z przynależytościami, **pokój i kuchnia, pomieszkania kawalerskie, sklep** przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, i Kazimierzowskiej wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.** 752

Ubikacje w śródmieściu urządzone dla handlu i przemysłu są do najęcia, bliższe w ajencji p. Polińskiego. 755

Korespondencje prywatne.

W sobotę o godzinie 7. wieczór oczekuję pana. H. 760

Zakład pogrzebowy Leszczyńskiego w Stanisławowie, *Sapieżyńska 29. urządza* ***pogrzeby*** *według wszelkich wymogów szan. P. T. Publiczności. Posiada skład trumien metalowych, dębowych, wieńców, krzyżów, szarf, kap po najniższych cenach. Zamówienia do miasteczek i wsi uskutecznia się szybko i rzetelnie.*

Gruszki Bery

w najlepszych gatunkach, wyborowe, w koszykach po 5 kilo i z opłatą porta; rozseła do wszystkich stacji kolejowych i pocztowych w Galicji, począwszy od 14 października, za pobraniem należytości w kwocie 1 złr. 50 ct. a. w. Większe ilości eilgutem po 18 ct. za kilo. Zamówienia korespondentką pod adresem: *S. Padlewski* w Perepelnikach poczta Olejów.